

# UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 17 maja 2017 r. w W. J. B. poruszała się pojazdem marki C. o nr rej. (...) po ul. (...) w kierunku ul. (...), lewym pasem dla jej kierunku ruchu. Po tym jak J. B. przejechała poza linię sygnalizacji świetlnej dla jej kierunku ruchu na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...), poruszający się przed nią pojazd, sygnalizujący zamiar skrętu w lewo w ul. (...), zatrzymał się celem przepuszczenia pojazdów poruszających w kierunku ul. (...). Kiedy pojazd ten skręcił w ul. (...) J. B. kontynuowała jazdę w kierunku ul. (...). W międzyczasie dla kierunku ruchu J. B. zapaliło się czerwone światło, natomiast dla przeciwnego kierunku ruchu zapaliło się światło zielone. Poruszająca się na rowerze K. S. stała wówczas przed przejazdem dla rowerów przez ul. (...). Kiedy zapaliło się zielone światło dla jej kierunku ruchu, K. S. wjechała na przejazd dla rowerów. J. B. nie zachowała szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych oraz przejazdu dla rowerów przez ul. (...) i nie ustąpiła pierwszeństwa K. S., skutkiem czego uderzyła przednią częścią pojazdu w rower, którym poruszała się K. S.. Rower zakleszczył się w masce samochodu, natomiast K. S., która na chwilę przed zderzeniem zdołała przełożyć prawą nogę na drugą stronę ramy, została odrzucona kilka metrów dalej. J. B. zatrzymała pojazd i próbowała pomóc K. S., ale ta odmówiła przyjęcia od niej pomocy. Obie uczestniczki zdarzenia były trzeźwe.

**Dowód:** wyjaśnienia J. B. – k. 35-36, 149, zeznania K. S. – k. 16-17, 188v-191, 225-226, zeznania H. R. – k. 30-31, 150, notatka urzędowa – k. 1-2, szkice miejsca wypadku drogowego – k. 3, protokoły badania stanu trzeźwości – k. 4-5, świadectwo wzorcowania – k. 6, protokół oględzin pojazdu – k. 7-8, protokół oględzin roweru – k. 11, zapis monitoringu – k. 41, materiał poglądowy – k. 106-107, program sygnalizacji świetlnej – k. 160.

Na skutek zderzenia K. S. doznała złamania palca II ręki prawej oraz stłuczenia kolana i łokcia lewego. W odniesieniu do tych obrażeń okres naruszenia czynności narządu ciała przekraczał 7 dni. K. S. doznała również skręcenia kręgosłupa szyjnego oraz stłuczenia głowy, przy czym obrażenia te naruszyły czynności narządu ciała na okresie nieprzekraczający 7 dni. Pierwszą pomoc medyczną K. S. uzyskała w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala (...), gdzie stwierdzono złamanie palca oraz otarcia skóry na lewym łokciu i kolanie. Dalsze leczenie K. S. prowadziła w Gabinetcie (...). Prowadzona w tym Gabinetcie rehabilitacja dotyczyła także zgłaszanych w późniejszym czasie (w czerwcu 2017 r.) przez K. S. bólów kręgosłupa na odcinku szyjnym. Łączny koszt leczenia i rehabilitacji wyniósł 9.122,00 zł.

Na skutek zdarzenia uszkodzeniu uległ rower, którym poruszała się K. S., oraz używany przez nią kask rowerowy. Koszt naprawy roweru – polegającej na wymianie uszkodzonego łańcucha i tylnego koła – oraz zakupu nowego kasku i siodełka wyniósł łącznie 755,61 zł.

Z uwagi na złamanie palca prawej ręki K. S. nie mogła jeździć na rowerze w związku z czym musiała korzystać z usług komunikacji miejskiej oraz taksówek. Łączne wydatki na te formy komunikacji wynosiły 172 zł.

**Dowód:** zeznania K. S. – k. 16-17, 188v-191, 225-226, dokumentacja – k. 18-20, 82, 224, 273, opinie sądowo-lekarskie – k. 27, 228-229, 234-235, 303-304.

K. S. jest osobą praworęczną, w związku z czym złamanie palca II prawej ręki stanowiło dla niej poważne utrudnienie w wykonywaniu codziennych czynności. Musiała w związku z tym korzystać z pomocy osób trzecich. K. S. musiała zrezygnować z uprawiania sportu oraz wyjazdu na wakacje. Ból palca utrudnia także opiekę nad dziećmi, K. S. nie mogła się z nimi bawić, ani zajmować się nimi. Nie mogła uczestniczyć w zawodach sportowych, ani towarzyszyć synowi podczas nauki pływania.

**Dowód:** zeznania K. S. – k. 188v-191.

J. B. nie była dotychczas karana (karta karna k. 288).

Oskarżona **J. B.** przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym przyznała się do zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, iż potrafiła kobietę na przejeździe dla rowerów. Oświadczyła, że jest jej niezmiernie przykro z tego powodu, na co dzień stara się pomagać ludziom z racji wykonywanego zawodu. Ma z tego powodu moralnego kaca. Oskarżona wyjaśniła, że jechała ul. (...) na wprost przez ul. (...). Według niej wjechała jeszcze na zielonym świetle. Oskarżona złożyła wniosek o warunkowe umorzenie postępowania (k. 35-36).

Przesłuchana w toku postępowania sądowego J. B. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że gdy wjeżdżała na skrzyżowanie świeciło się światło zielone. Jechała lewym pasem ruchu ze względu na to, że prawy pas był zajęty. Przed nią poruszał się lewym pasem pojazd, który w ostatnim momencie włączył lewy kierunkowskaz sygnalizujący zmianę kierunku ruchu. Pojazd przepuszczał pojazdy nadjeżdżające z przeciwka, następnie wykonał manewr skrętu. Oskarżona ruszyła dalej nie widząc jaka jest aktualnie sygnalizacja świetlna. Po ruszeniu zauważyła, że sygnalizacja świetlna uległa zmianie tzn. zaświeciło się zielone światło dla pieszych i rowerzysty po drugiej stronie skrzyżowania. Zaczęła natychmiast hamować i zatrzymała się bezpośrednio na ścieżce rowerowej, na której było już zapalone zielone światło dla rowerzystów. Wówczas doszło do zderzenia się, w wyniku którego pojazd pokrzywdzonej umocował się w zderzaku jej samochodu. W chwili obecnej nie jest w stanie sobie przypomnieć czy to było zderzenie, czy pokrzywdzona wystraszyła się, podniosła nogę i zeskoczyła z pojazdu. Natomiast rower, pojazd był umocowany w jej samochodzie. Rowerzystka wjeżdżała na ścieżkę rowerową, oskarżona zobaczyła ją po swojej lewej stronie i rozpoczęła hamowanie. Zobaczyła rowerzystkę jak wjeżdżała na jezdnię. Nie pamięta, czy cały rower był na jezdni. Oskarżona była w drugiej połowie skrzyżowania, nie pamięta dokładnie samego momentu zdarzenia. Jechała lewym pasem, doszło do zderzenia w środkowej części jezdni. W jej kierunku były dwa pasy kierunku ruchu. Mówiąc o środku jezdni miała na myśli na skrzyżowaniu. Widziała rower przez szybę kierującego pojazdem po lewej stronie. Nie pamięta dokładnie momentu zdarzenia. Uderzyła w rower środkiem zderzaka. Poruszała się bardzo niską prędkością, bo dopiero ruszała. Od razu podjęła hamowanie, to było kilkanaście lub kilka sekund od momentu poruszania pojazdu. Nie jestem w stanie określić swojej prędkości. Po tym jak pokrzywdzona spadła z roweru, rower nadal był zakleszczony w zderzaku. Świadcówce zdarzenia pomagali ten rower wyjąć. Po tym jak doszło do zakleszczenia pokrzywdzona spadła w stronę przeciwną, w którą oskarżona kierowała pojazdem. Nie w stronę pojazdu tylko w przeciwną. Pokrzywdzona nie upadła na maskę samochodu. Oskarżona nie widziała jak pokrzywdzona upada na ziemię, to było poza zasięgiem jej wzroku. Oskarżona potwierdziła wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 149).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonej **J. B.** należy w ocenie Sądu uznać za wiarygodne, albowiem są one logiczne, spójne oraz zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Korespondują także z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Sąd nie znalazł zatem podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Za wiarygodne należy zatem uznać także te fragmenty wyjaśnień oskarżonej, w których wskazała ona, że po wjeździe na skrzyżowanie zatrzymała się, albowiem poruszający się przed nią samochód skręcał w lewo. Oskarżycielka posiłkowa kwestionowała ten fragment wyjaśnień oskarżonej wskazując, iż na nagraniach monitoringu nie widać skręcającego w lewo samochodu, który poruszałby się przed pojazdem oskarżonej. W ocenie Sądu jednak sam fakt, iż samochód taki nie jest widoczny na nagraniach monitoringu nie oznacza, iż w rzeczywistości przed pojazdem oskarżonej nie poruszał się inny pojazd, który wykonywał manewr skrętu w lewo. Wskazać bowiem należy, iż kamera, będąca źródłem nagrania monitoringu stanowiącego dowód w przedmiotowej sprawie, nie obejmowała swoim zasięgiem całego obszaru skrzyżowania, przy którym doszło do zdarzenia drogowego, ale jedynie jego fragment. Nie można zatem w ocenie Sądu wykluczyć, że pojazd poruszający się przed pojazdem oskarżonej, rzeczywiście wykonał manewr skrętu w lewo, z tym że manewr ten wykonał poza zasięgiem kamery monitoringu. W takiej sytuacji, ponieważ wyjaśnienia oskarżonej są logiczne i spójne, Sąd nie miał podstaw do zakwestionowania tych ich fragmentów, w których mówi ona o poruszającym się przed nią, skręcającym w lewo pojeździe.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania oskarżycielki posiłkowej **K. S.** oraz zeznania świadka **H. R.**, albowiem w ocenie Sądu są one logiczne, spójne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego oraz znajdują oparcie w pozostałym materiale dowodowym

Również wiarygodność pozostałego materiału dowodowego w postaci zgromadzonych w sprawie dokumentów również nie budzi wątpliwości Sądu, jako że dokumenty te zostały sporządzone właściwie, przez uprawnione do tego osoby, rzetelnie stwierdzając dokonane czynności, również Sąd nie znalazł podstaw aby kwestionować ich wartość dowodową.

Sąd uznał również za w pełni wiarygodne opinie sądowo-lekarskie sporządzone przez biegłych Z. M. (k. 27) i R. K. (k. 234-235, 303-304), albowiem opinie te są wyczerpujące, sporządzone w sposób fachowy i rzetelny. Biegli wyczerpująco opisali przebieg wykonywanych przez siebie czynności, zastosowaną metodologię badań oraz wskazali sposób, w jaki doszli do wniosków końcowych wyrażonych w opinii. Sąd nie ma zatem podstaw do kwestionowania wiarygodności opinii biegłych. Wskazać należy, iż wnioski z tych opinii, dotyczące złamania palca II prawej ręki oraz stłuczenia kolana i łokcia lewego oskarżycielki posiłkowej, nie były kwestionowane przez strony postępowania. Oskarżycielka posiłkowa kwestionowała wnioski opinii jedynie w takim zakresie, w jakim jako skutku zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r. nie wskazywały uszkodzenia kręgosłupa na odcinku szyjnym.

W tym miejscu wskazać należy, iż biegły Z. M. sporządzał swoją opinię na podstawie dokumentacji medycznej ze Szpitala (...) (k. 18-20). Podczas badania w tym szpitalu oskarżycielka prywatna zgłosiła jedynie uraz palca prawej ręki oraz lewego nadgarstka. W dokumentacji odnotowano, iż pokrzywdzona „uraz głowy neguje” (k. 18). W toku zeznań złożonych przed Sądem (k. 189v) oskarżycielka prywatna zakwestionowała ten zapis i stwierdziła, że powinno tam być zapisane „nie neguje urazu głowy”. W ocenie Sądu nie ma jednak podstaw do kwestionowania prawidłowości sporządzenia dokumentacji medycznej w Szpitalu (...). Wskazać należy, iż podczas zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym w dniu 22 maja 2017 r. (k. 16v) oskarżycielka prywatna w żaden sposób nie odniosła się do bólu kręgosłupa. Nadto podczas pierwszej wizyty w Gabinetcie S. w dniu 18 maja 2017 r. K. S. również nie wskazała na dolegliwości bólowe kręgosłupa w odcinku szyjnym. Dolegliwości bólowe kręgosłupa zgłosiła dopiero podczas wizyty w dniu 8 czerwca 2017 r. (k. 82), a więc po upływie 3 tygodni od zdarzenia.

Powyższe okoliczności nie dają jednoznacznych podstaw do przyjęcia, aby dolegliwości bólowe kręgosłupa na odcinku szyjnym odczuwane przez K. S. były skutkiem zdarzenia drogowego z dnia 17 maja 2017 r. Biegły R. K. w swojej opinii (k. 235) wskazał na wyniki rezonansu magnetycznego kręgosłupa szyjnego z dnia 19 czerwca 2017 r., które wykazało jedynie samoistne zmiany dyskopatyczno-zwyrodnieniowe, nie wykazało natomiast żadnych zmian pourazowych. Biegły wskazał zatem, iż jakkolwiek na skutek zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r. mogło dojść do skrzywienia kręgosłupa szyjnego i stłuczenia głowy, to jednak faktyczne obrażenia były niewielkie i nie skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres przekraczający 7 dni. W opinii uzupełniającej biegły R. K. podkreślił (k. 303), że przy tak niewielkim urazie kręgosłupa dolegliwości bólowe nie powinny utrzymywać się powyżej dni siedmiu. Ból powinien ujawnić się bezpośrednio po urazie. Biegły wskazał, iż z jego doświadczenia zawodowego wynika, że nie występują bóle po kilku lub kilkunastu dniach od urazu.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wniosków opinii biegłego R. K.. Opinia jest logiczna i spójna oraz zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Za uznaniem jej wniosków za wiarygodne przemawia także fakt, iż dolegliwości bólowe kręgosłupa pokrzywdzona zgłosiła dopiero po upływie 3 tygodni od zdarzenia, które miało je wywołać, nadto badania kręgosłupa przeprowadzone w dniu 19 czerwca 2017 r. nie wykazało zmian pourazowych na odcinku szyjnym. W ocenie Sądu potwierdza to stanowisko wyrażone przez biegłego R. K., że naruszenie czynności kręgosłupa szyjnego na skutek zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r. było niewielkie, zatem wniosek, iż naruszenie czynności tego narządu nie trwało dłużej niż 7 dni należy uznać za logiczny i uzasadniony.

Sąd nie uznał natomiast za wiarygodną opinię prywatną D. K. (k. 273), albowiem jej wnioski pozostawały w sprzeczności z wnioskami opinii biegłego R. K.. R. K. w swoich opiniach precyzyjnie wskazał, jakie obrażenia kręgosłupa K. S. mogła doznać podczas zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r., oraz opisał proces analizy, który doprowadził do wniosku, że obrażenia te nie naruszały czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni. Opinia D. K. została natomiast sporządzona w taki sposób, że nie może ona podważyć wniosków wyciągniętych przez R. K.. Opinia D. K. jest bardzo ogólna i w zasadzie ogranicza się do stwierdzenia, że objawy bólowe kręgosłupa nasilają się z upływem czasu i początkowo mogą być przysłaniane przez inne dolegliwości bólowe. D. K. w żaden sposób nie odniósł natomiast tych

stwierzeń do wynikającego z dokumentacji medycznej stanu zdrowia K. S., przede wszystkim nie wskazał na jakiej podstawie wywodzi, że obrażenia odniesione przez K. S. w dniu 17 maja 2017 r. spowodowały dolegliwości bólowe ujawniające się po upływie 3 tygodni. Opinia D. K. nie może zatem podważyć wniosków wyciągniętych przez biegłego R. K., a zatem jako pozostająca z nimi w sprzeczności musi zostać uznana za niewiarygodną

Opinia biegłego A. Z. (k. 228-229) nie stanowiła podstawy ustaleń faktycznych, albowiem biegły wskazał, iż dolegliwości zgłaszane przez pokrzywdzoną wykraczają poza jego kompetencje.

J. B. stanęła pod zarzutem popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 177 § 1 k.k. Odpowiedzialności karnej z tego przepisu podlega, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k. (tj. naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na czas przekraczający 7 dni, inny niż określony w art. 156 § 1 k.k., tzn. inny niż pozbawienie wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała).

Zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1990, z późn. zm.) kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu dla rowerzystów, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa rowerowi znajdującemu się na przejeździe.

Zachowanie oskarżonej niewątpliwie naruszyło powyższą zasadę bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Oskarżona, opuszczając skrzyżowanie ul. (...) z ul. (...), niewątpliwie nie zachowała szczególnej ostrożności zbliżając się do przejazdu dla rowerzystów na ul. (...). Wskazać należy, iż w momencie gdy oskarżona opuszczała rzeczony skrzyżowanie, dla jej kierunku ruchu paliło się już czerwone światło. Oskarżona zresztą zdawała sobie z tego sprawę (k. 149). Musiała także widzieć pieszych i rowerzystów zaczynających przechodzić przez ul. (...), gdyż do zderzenia z pokrzywdzoną doszło po przejechaniu przez tą ostatnią ponad połowy szerokości jezdni. Niewątpliwym jest zatem w ocenie Sądu fakt niedochowania przez oskarżoną szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejazdu dla rowerzystów i nieustąpieniu przez nią pierwszeństwa pokrzywdzonej.

Wskazać jednocześnie należy, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że naruszenie w/w zasady bezpieczeństwa miało charakter umyślny. Niewątpliwie wynikało ono jedynie z niezachowania należytej ostrożności przez oskarżoną w trakcie opuszczenia skrzyżowania.

Również samo spowodowanie wypadku należy uznać za popełnione z winy nieumyślnej, gdyż brak jest jakichkolwiek przesłanek wskazujących na chęć potrącenia przez oskarżoną oskarżycielki prywatnej, ewentualnie na godzenie się przez oskarżoną z takim skutkiem naruszenia przez nią zasad bezpieczeństwa. Wypadek wynikał wyłącznie z niezachowania przez oskarżoną szczególnej ostrożności, co wskazuje na nieumyślne spowodowanie przez nią wypadku.

Poza sporem pozostaje również, iż na skutek rzeczowego wypadku pokrzywdzona doznała naruszenia czynności narządu ciała, w postaci złamania palca II prawej ręki oraz stłuczenia kolana i łokcia lewego, co naruszyło czynności narządu ciała na okres przekraczający 7 dni.

W świetle powyższego bezspornym jest fakt wyczerpania przez oskarżoną znamion czynu z art. 177 § 1 k.k.

Sąd stanął jednocześnie na stanowisku, iż zasadne jest skorzystanie wobec oskarżonej z dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania. Zgodnie z art. 66 § 1 k.k. postępowanie karne można warunkowo umorzyć, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Zgodnie z art. 66 § 2 k.k. warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonej zarzucono czyn, którego górna granica ustawowego zagrożenia wynosi 3 lata. Można zatem wobec niej zostać zastosowana instytucja warunkowego umorzenia postępowania.

Wina oskarżonej nie budzi wątpliwości Sądu. Oskarżona w chwili dokonania czynu była osobą dorosłą i poczytalną. W ocenie Sądu nie działała w sytuacji motywacyjnej odmiennej od normalnej i można było wymagać od niej zachowania zgodnego z prawem. Jednocześnie wskazać należy, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu z winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa, albowiem nie zachowała ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo iż mogła przewidzieć możliwość popełnienia czynu. Stopień winy oskarżonej należy zatem uznać za nieznaczny.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra (bezpieczeństwo w ruchu lądowym oraz zdrowie i życie uczestników tego ruchu), rozmiar wyrządzonej szkody (złamanie palca, stłuczenie kolana i łokcia, skręcenie kręgosłupa szyjnego, stłuczenie głowy, uszkodzenie roweru oraz kasku rowerzysty), sposób i okoliczności popełnienia czynu (nieumyślne niezachowanie przez oskarżoną szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejazdu dla rowerzystów, fakt opuszczania przez oskarżoną skrzyżowania, na które wjechała przy zielonym świetle dla jej kierunku ruchu), postać zamiaru (a w zasadzie brak zamiaru po stronie oskarżonej, gdyż czynu dopuściła się z winy nieumyślnej), brak motywacji oraz naruszenie reguł ostrożności w ruchu lądowym. Całokształt okoliczności sprawy przemawia za stwierdzeniem, iż stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej nie był znaczny. Oskarżona dopuściła się go z winy nieumyślnej, w trakcie opuszczania skrzyżowania, na które wjechała przy zielonym świetle dla jej kierunku ruchu. Obrażenia odniesione przez pokrzywdzoną nie są na tyle znaczne, aby przekreślały możliwość uznania społecznej szkodliwości czynu oskarżonej za nieznaczny.

Jak wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości Sądu. Oskarżona nie była dotychczas w ogóle karana, prowadzi ustabilizowany tryb życia. Przyznała się do winy i złożyła wyczerpujące wyjaśnienia. Po wypadku zatrzymała się i chciała pomóc pokrzywdzonej. Dotychczasowy tryb życia oskarżonej oraz jej właściwości i warunki osobiste uzasadniają w ocenie Sądu przekonanie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania karnego oskarżona będzie przestrzegała porządku prawnego i nie popełni nowego przestępstwa.

W ocenie Sądu spełnione zatem zostały wszystkie warunki, umożliwiające zastosowanie wobec oskarżonej dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Zgodnie z art. 67 § 1 k.k. warunkowe umorzenie następuje na okres próby, który wynosi od roku do lat 3. Mając na uwadze okoliczności popełnienia czynu oraz właściwości i warunki osobiste oskarżonej Sąd uznał okres próby w wymiarze 2 lat za najodpowiedniejszy dla zweryfikowania pozytywnej prognozy kryminologicznej dla oskarżonej.

Na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 46 § 1 k.k. Sąd nałożył na oskarżoną obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz K. S. kwoty 9.009,61 zł oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 5.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wyroku. Wskazać należy, iż stosownie do treści art. 67 § 3 k.k. orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia w przypadku warunkowego umorzenia postępowania jest obligatoryjne. W ocenie Sądu, taka wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia w pełni naprawia uszczerbek powstały w prawnie chronionych dobrach pokrzywdzonej. Jednocześnie, nie jest to kwota, która prowadziłaby do nadmiernego wzbogacenia się pokrzywdzonej kosztem oskarżonej. W tym miejscu warto wskazać, że naprawa szkody (zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej) w postępowaniu karnym może być dochodzona w oparciu o art. 46 k.k. Środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody ma naprawić uszczerbek powstały wskutek przestępstwa w dobrach majątkowych pokrzywdzonego, zaś zadośćuczynienie ma wyrównać doznaną wskutek przestępstw krzywdę. Instytucje roszeń o naprawienie szkody i o zadośćuczynienie mają jednak charakter cywilnoprawny. Ustalenie zakresu obu roszeń powinno przebiegać w oparciu o wykładnię przepisów prawa cywilnego.

W pierwszej kolejności trzeba uzasadnić nieuwzględnienie żądania zapłaty odsetek ustawowych od kwoty 6902,61 zł (sześciu tysięcy dziewięciuset dwóch złotych sześćdziesięciu jeden groszy), które zostało zgłoszone przez

pokrzywdzoną we wniosku z dnia 11 października 2018 r. W piśmie z dnia 11 października 2018 r. pokrzywdzona domagała się zapłaty odsetek od pierwotnie żądanej kwoty (tj. 6902,61 zł – sześciu tysięcy dziewięciuset dwóch złotych sześćdziesięciu jeden groszy) od dnia 12 października 2017 r. – tj. od dnia złożenia po raz pierwszy w sprawie wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody. Jak wskazano wcześniej, zakres roszczenia odszkodowawczego musi być w postępowaniu karnym oceniany w oparciu o przepisy prawa cywilnego. Zgodnie z art. 363 § 2 k.c., chwilą miarodajną dla ustalenia wysokości zakresu odszkodowania jest moment wyrokowania o roszczeniu odszkodowawczym. Przed tym momentem, zakres obowiązku świadczenia jest nieoznaczony – tym samym, nie można od niego naliczać odsetek ustawowych za opóźnienie. Taki sposób wykładni tego przepisu podzielany jest jednoznacznie w orzecznictwie (por. np. uchw. SN z 08.07.1993 r., III CZP 80/93, OSP 1994, Nr 3, poz. 50; wyr. SN z 29.01.1997 r., I CKU 60/96, Legalis; wyr. SN z 21.11.1997 r. I CKU 150/97, Legalis; wyr. SN z 10.02.2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, Nr 9, poz. 158; wyr. SN z 24.01.2001 r., II UKN 197/00, OSNAPiUS 2002, Nr 18, poz. 443; wyr. SA w Warszawie z 13.11.2014 r., I ACa 102/14, Legalis; wyr. SA w Katowicach z 27.01.2015 r., I ACa 637/14, Legalis). Wyrok w niniejszej sprawie został wydany w dniu 30 maja 2019 r. Dopiero w momencie jego wydania zaktualizowało się roszczenie odszkodowawcze przysługujące pokrzywdzonej, a w konsekwencji możliwe stało się naliczanie odsetek od orzeczonej kwoty.

Wskazać należy, że związek pomiędzy działaniem sprawczym a szkodą musi mieć charakter adekwatny. Dokonując oceny adekwatności tego związku, Sąd w pierwszej kolejności bada istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawczym a szkodą (test *conditio sine qua non*). Jeżeli rezultat tego badania wykaże, że bez działania sprawczego szkoda by nie powstała, to należy jeszcze sprawdzić, czy szkoda, która powstała wskutek działania sprawczego jest jego normalnym następstwem. Bezsprzecznie przyjmuje się przy tym, że działanie sprawcze musi każdorazowo zwiększać ryzyko powstania szkody. Szkoda musi być zatem normalnym następstwem działania sprawczego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26.01.2006 r., II CK 372/05, OSP 2008, Nr 9, poz. 96 i z dnia 11.09.2003 r., III CKN 473/01, MoP 2006, Nr 17, s. 947). Pokrzywdzona udokumentowała powstałą szkodę majątkową w sposób szczegółowy. Umożliwiło to Sądowi dokładne wyliczenie kwoty należnego odszkodowania. Sąd uwzględnił znaczną część żądania pokrzywdzonej. Niektóre ze wskazanych przez pokrzywdzoną wydatków, w ocenie Sądu nie mieściło się jednak w zakresie szkody powstałej wskutek zdarzenia z 17 maja 2017 r.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że skutkiem zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r. było złamanie palca pokrzywdzonej. Wszystkie wydatki powstałe wskutek leczenia tego obrażenia mieszczą się, w ocenie Sądu, w zakresie szkody wyrządzonej działaniem oskarżonej. W żądanej przez pokrzywdzoną kwocie odszkodowania mieszczą się jednak także wydatki związane z rehabilitacją kręgosłupa szyjnego. Mając na uwadze treść opinii uzupełniającej biegłego R. K. (k. 304), który wskazał, że obrażenia kręgosłupa, jakich mogła doznać pokrzywdzona na skutek zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r., nie wymagały żadnej rehabilitacji manualnej ani fizykoterapii, Sąd stanął na stanowisku, iż żądanie zwrotu wydatków poniesionych przez pokrzywdzoną na taką rehabilitację nie znajduje uzasadnienia. Skoro bowiem uszkodzenia kręgosłupa będące następstwem zdarzenia z dnia 17 maja 2017 r. nie wymagały rehabilitacji, zatem poniesione na nią wydatki nie mogą zostać uznane za będące skutkiem zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, a zatem brak jest podstaw do zasądzenia ich zwrotu w ramach orzeczenia obowiązku naprawienia szkody. Z tego względu, rachunki za leczenie i rehabilitację, które pokrywały koszty badania i leczenia tej przypadłości nie zostały przez Sąd uwzględnione w zakresie orzeczonego obowiązku naprawienia szkody. Poza zakresem orzeczonego odszkodowania znalazły się kwoty: 150 zł (stu pięćdziesięciu złotych), na którą wystawiono fakturę nr (...); 440 zł (czterystu czterdziestu złotych), na którą wystawiono fakturę nr (...); 450 zł (czterystu pięćdziesięciu złotych), na którą wystawiono fakturę nr (...). Znajdujące się w materiale dowodowym faktury nie wskazują jednoznacznie, czy wymienione w nich kwoty zostały uiszczone w zamian za leczenie złamanego palca, czy dolegliwości odcinka szyjnego. Z tego względu, Sąd nie przychylił się do uwzględnienia ich w zakresie żądanego odszkodowania.

Sąd nie uwzględnił również żądania pokrzywdzonej opiewającego na kwoty 200 zł (dwustu złotych) z tytułu utraconych lekcji języka arabskiego oraz 35 zł (trzydziestu pięciu złotych) z tytułu utraconej lekcji pływania z dzieckiem. Oba te wydatki mają charakter zbliżony do siebie, dlatego można odnieść się do nich łącznie. Po pierwsze, trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy obrażenia powstałe wskutek wypadku z dnia 17 maja 2017 r. uniemożliwiły

pokrzywdzonej uczestnictwo w zajęciach języka arabskiego. W ocenie Sądu, pokrzywdzona mogła nadal w zajęciach uczestniczyć – wprawdzie w mniejszym zakresie. Nie jest jednak możliwe rozdzielanie wartości kursu językowego na naukę umiejętności pisania i mówienia. Konsekwentnie, nie można żądać pokrycia kwoty części kursu faktycznie utraconej wskutek wypadku z dnia 17 maja 2017 r. Z tego względu, żądanie pokrycia kosztów zajęć z języka arabskiego nie znalazło w ocenie Sądu uzasadnienia. Część roszczenia opiewająca na utracone zajęcia pływania z dzieckiem, w ocenie Sądu również nie weszła w zakres powstałej szkody. Zajęcia nie wymagały obecności samej pokrzywdzonej. Nie ulega wątpliwości, że wypadek z dnia 17 maja 2017 r. spowodował potrzebę znacznej modyfikacji planów pokrzywdzonej, a tym samym problemy organizacyjne. Brak możliwości zmiany planów ma jednak w tym przypadku charakter subiektywny i nie może obciążać oskarżonej.

Mając na względzie powyższe, Sąd uznał, że wskutek wypadku z dnia 17 maja 2017 r. powstał u pokrzywdzonej uszczerbek majątkowy w wysokości 9009,61 zł (dziewięciu tysięcy dziewięciu złotych sześćdziesięciu jeden groszy) i orzekł jak w sentencji.

Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma wyrównywać doznane przez pokrzywdzonego ból fizyczny i cierpienia psychiczne. Ustalenie rozmiaru zadośćuczynienia nie może się przy tym odbywać w oderwaniu od realiów sprawy. Należy uwzględnić okoliczności zajścia działania sprawczego, rodzaj naruszonego dobra oraz nastawienie sprawcy czynu. Zadośćuczynienie nie może pełnić wyłącznie funkcji represyjnej wobec sprawcy. Judykatura jednogłośnie przyjęła przy tym, że kryteria oceny doznanej krzywdy należy odnieść do standardów zobiektywizowanych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.04.1980 r., II CR 42/80, Legalis). W ocenie Sądu, kwota 5.000 zł (pięciu tysięcy złotych) w adekwatny sposób realizuje wobec pokrzywdzonej kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia. Nie ulega wątpliwości, że wypadek z dnia 17 maja 2017 r. był przyczyną doznanego przez pokrzywdzoną bólu fizycznego. Zdarzenie musiało też spowodować u pokrzywdzonej pewną dozę cierpień psychicznych. Biorąc jednak pod uwagę okoliczności popełnionego przestępstwa, należy stwierdzić, że są one dość powszechne. Każdy uczestnik ruchu drogowego powinien brać pod uwagę możliwość uczestnictwa w wypadku i być na to w pewnym stopniu przygotowanym. Należy również wziąć pod uwagę zachowanie oskarżonej, która wysiadła z samochodu bezpośrednio po zajściu zdarzenia. Oskarżona przeprosiła też pokrzywdzoną. Całość zdarzenia była skutkiem nieuwagi i roztargnienia. Aktywny styl życia pokrzywdzonej sprzed wypadku nie może uzasadniać tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia, jakiej pokrzywdzona żąda. Utrata możliwości spędzania czasu w pewnych formach jest niewątpliwie odczuwalna. Trzeba tę okoliczność odnieść jednak w pewnym zakresie do obiektywnych standardów. Nie można obciążać oskarżonej obowiązkiem świadczenia zadośćuczynienia w wysokości wygórowanej tylko z tego powodu, że pokrzywdzona prowadziła wcześniej określony i charakterystyczny dla niej styl życia. W ocenie sądu, całość powyższych okoliczności przemawia za przyznaniem pokrzywdzonej kwoty 5.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego M. B. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 zł, w tym kwotę 100 zł tytułem opłaty, stosownie do treści art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223, z późn. zm.).

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.